



NOWENNA PRZED UROCZYSTOŚCIĄ ŚW. PAWŁA I PUSTELNIKA

Św. Paweł Pustelnik

Urodził się w Tebach - starożytnej stolicy faraonów - w 228 r. Za jego czasów Teby były już tylko małą wioską. Pierwsze lata spędził szczęśliwie w domu rodzinnym. Gdy miał około 16 lat, rozpoczęły się prześladowania Dioklecjana. Dowiedziawszy się, że jego szwagier - poganin z powodu jego bogactwa planuje wydać go w ręce prześladowców, Paweł porzucił wszystko, co posiadał, odszedł na pustkowie i zamieszkał w jaskini. Prześladowanie trwało krótko, bo zaledwie dwa lata, ale Paweł tak dalece zasmakował w ciszy pustyni, że postanowił tam pozostać na zawsze. Jako pustelnik spędził samotnie blisko 100 lat!

Przez cały ten czas zanosił do Boga swe gorące modlitwy, żywiąc się tylko daktylami i połówką chleba, którą codziennie przynosił mu kruk. Kiedy był bliski śmierci, odwiedził go św. Antoni, pustelnik. Tego dnia kruk miał przynieść Pawłowi cały bochenek. Nagość swego ciała od znoju i chłodu chronił Paweł jedynie palmowymi liśćmi. Legenda ta znalazła swoje odbicie w herbie zakonu paulinów, którzy obrali sobie św. Pawła Pustelnika za swojego głównego patrona: kruk na palmie z bochenkiem chleba.

Zmarł mając 113 lat w 341 r. Miał oddać Bogu ducha na ręku św. Antoniego. Kiedy ten był w kłopotcie, jak wykopać grób dla przyjaciela, według podania miały zjawić się dwa lwy i ten grób wykopać. Dwa lwy znalazły się dlatego również w herbie paulinów. Paweł jest pierwszym pustelnikiem, którego imię znamy, dlatego otrzymał zaszczytny przydomek „Pierwszego Pustelnika”. Zakon paulinów czci go jako swego patriarchę.

W ikonografii św. Paweł Pustelnik przedstawiany jest w tkanej sukni z liści palmowych. Jego atrybuty: kruk, kruk z chlebem w dziobie, lew kopiący grób, przełamany chleb.



HYMN I

oo.:

Decyjsza gniew się sroży,
By chrześcijańską gubić krew.
A gdzie ci to sługo Boży?
Nucić Panu wolny śpiew?

Pójdę tam gdzie bory sine
Stoją rankiem w srebrnej mgle.
Jak w płaszcz w ciszę się owinę,
Ich głęb mroczna skryje mnie.

w.:

Tak pustelnik, Paweł święty,
Postanawia, w sercu rad.
Depcze już ziemskie ponęty,
Rzuca świat ten, pełen zrad.
Nie zwlekając, w puszcze wchodzi
Pod pieczary skalny dach,
Próżno za nim w głos zawodzi
Siostra, w rzewnych tonąc łzach.

oo.:

Próżno woła rozżalona:
„Bracie, ty serdeczny mój!
Tyś skarb mój moja obrona,
Stój! Na lzy twej siostry stój!
O, nie rzucaj tak okrutnie
Domu ojców, Pawle nasz,
Znów domową nawiąż lutnię
I z rodzinnych pij znów czas”.

w.:

„Jakże ty tam, słaby ciałem,
Będiesz mógł w pustyni żyć?
Godzi-li się sercem małym
Cnót swych szatę w puszczy

skryć.

Ciebie w Tebach sława czeka,
Laury tam czekają cię.
W puszczy zapomnienia rzeka
Nad twą głową zamknie się”.

oo.:

Ale próżne siostry słowa
I gwiazd złudnych próżny blask.
Żarem płonie myśl pawłowa
W upragnieniu Bożych łask.
Śmiało wkracza w mroczną
knieję,
Bogu niesie życia kwiat,
W Bogu składa swe nadzieje,
Światu zostawiając świat.

w.:

Zwróćmy za nim tęskne oczy,
Patrzmy, jako Paweł tam
Poświęcenia drogą kroczy
Mężnym sercem naprzód, sam.
Odbiegł wygód tego świata,
Wyzbył się już miękkich szat,
Z liści palm odzienie splata
Owoc ich pożywa rad.

oo.:

Jego napój – woda w źródle,
Co przepływa cichy gaj,
Pокrzepienie – myśl wśród znoju,
Że Pan sługom odda raj.
A kiedy go praca zmoże
I na sen wyznaczy czas,
Chłodną ziemię ma za łożę,

Za wezgłowie - twardy głaz.

W.:

**Tak się wiek świętemu pełni,
Bóg mu zsyła znaki swe:
Co dzień kruka do pustelni
Z pół bochenkiem chleba śle.**

**Wreszcie znalazł go Antoni.
O jak wielkim jest nasz Bóg:
Górnym szlakiem ptak znów
goni,
Cały chleb przynosi kruk.**

OO.:

**Z łzami gościa Paweł ściska,
Mówiąc: „Bracie, oto już
Śmierć moją oglądam z bliska,
Kres żywota czuję tuż.**

**Spełń więc prośbę niegodnego,
Tę grzesznemu łaskę zrób:
Idź po płaszcz Atanazego,
W płaszczu tym niech legnę w
grób”.**

W.:

**Idzie więc Antoni w drogę
Z świętą szatą wraca znów,
Śpieszy, dziwną czując trwogę,
Pelen przeczuć złych i snów.
A gdy odbył drogę całą,
Staje u pustelni wrót,
Widzi martwe Pawła ciało,**

To mieszkanie świętych cnót.

OO.:

**Widzi też, jak dróżką złotą
Dusza Pawła w niebo mknie.
Więc ze łzami i tęsknotą
Myśl w modlitwie za nim śle.
W płaszcz owija umarłego,
By w nim już snem wiecznym śnił,
W zamian bierze suknie jego,
Co ją sobie z liści zszył.**

W.:

**Wreszcie wspomniał o mogile,
Niemały to będzie trud.
Nagle Bóg, co zdziałał tyle,
Nowy działać raczy cud:**

**Idą w skokach lwy straszliwe
Ofiarować służbę swą,
Ze czią chylą płową grzywę,
Na drób ziemię w płaty rwą.**

OO. i W. razem:

**Pawle święty, coś już w niebie
Spójrzeć chciej na synów twych,
I pociągnij nas do siebie,
Skutecznością modłów swych.**

**Drogą cnoty prowadź stale,
Daj od złego pewny lek,
Byśmy Boga w wiecznej chwale
Czcili z tobą w wieków wiek.**

K.: Módl się za nami święty nasz ojciec Pawle, Pierwszy Pustelniku.

W.: Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

K.: Módlmy się

Boże, Ty sprawiłeś, że święty Paweł, nasz Ojciec, na pustyni osiągnął świętość; † daj przez jego wstawiennictwo, abyśmy rozwijając w sobie ducha modlitwy i służby, * zbliżali się w miłości do Ciebie. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg przez wszystkie wieki wieków.

W.: Amen.

HYMN II

OO.:

**Śpiewajcie synowie
Ducha pawłowego.
Niech nam żywot jego
Pobożne pienie
Opowie.**

W.:

**Każde zgromadzenie
W wierności wytrwale,
Niech mu niesie chwałę,
Pieśń świętą, głos duszy,
Serc drżenie.**

OO.:

**Oto w leśnej głuszy
Paweł wiek swój pędzi,
U skalnej krawędzi,
Bogu tam się korzy
I kruszy.**

W.:

**Uczy nas mąż Boży,
Uciekać od świata,
Tam, gdzie nas zapłata**

**U niebiańskiej czeka,
U zorzy.**

OO.:

**Gdzie serce człowieka
W świętej trwając ciszy
Boże głosy słyszy
I Boża je strzeże
Opieka.**

W.:

**W miłości i wierze,
W samotni szczęśliwy,
Paweł nam wzór żywy,
Jak żyć mają ducha
Rycerze.**

OO.:

**Drzemie puszcza głucha.
Paweł liście splata,
Z liści jego szata,
Tak każe prostota
I skrucha.**

W.:
**We wieczności wrota,
Duch prowadzi ciało.
Garść daktyli małą
Co dzień miesza z łzami
Tęsknota.**

OO.:
**W dole pod skałami
Cichy źródło wytryska,
Więc i woda bliska,
Czerpie ją bez dzbana
Rękami.**

W.:
**Aż z rozkazu Pana
Staje się nowina.
Oto kruk poczyna
Przynosić pół chleba
Co rana.**

OO.:
**A gdy było trzeba,
I dla gościa strawy,
Leci ptak łaskawy
I podaje cały
Chleb z nieba.**

W.:
**Wreszcie do swej chwały,
Woła Bóg świętego,
W płaszcz Atanazego
Kładzie go Antoni
Zbolały.**

OO.:
**Na znak Bożej dłoni
Nowy cud się czyni:
Idą lwy z pustyni
Kopać grób, co ciało
Tu schroni.**

W.:
**Za spuściznę całą
Wziął Antoni ową
Sukienkę palmową,
Z liści tkaną, lichą,
Splowiałą.**

OO.:
**Pokornie i cicho
Paweł Bogu służył.
Służbą się nie znużył
W ciąglej walce z ciałem
I pychą.**

W.:
**Po życiu wytrwałym
Jego duch skrzydlaty
Wyzbył się i szaty,
Co mieniem się stała
Mu całym.**

OO. i W. razem:
**Obyśmy, jak skała,
Trwali w służbie Bożej,
Aż nam śmierć otworzy
Raj, gdzie Bogu wieczna
Cześć, chwała.**

K.: Módl się za nami święty nasz ojciec Pawle, Pierwszy Pustelniku.

W.: Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

K.: Módlmy się

Boże, Ty sprawiłeś, że święty Paweł, nasz Ojciec, na pustyni osiągnął świętość; † daj przez jego wstawiennictwo, abyśmy rozwijając w sobie ducha modlitwy i służby, * zbliżali się w miłości do Ciebie. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg przez wszystkie wieki wieków.

W.: Amen.

ŚWIĘTY PAWLE PUSTELNIKU

tekst: Korneliusz Marko Glogović OSPPE
muzyka: Marcin Ciechanowski OSPPE

**Ref.: Święty Pawle Pustelniku,
Boży nasz Orędowniku
Do Ciebie wołamy,
Wstawiaj się za nami!**

**1. Ojczy Pawle, nasz Patronie,
uświęciłeś Ty pustynię
niosąc Panu swoje dary,
modły i ofiary.**

**2. Świat miłością obejmujesz,
jego grzech i nędzę czujesz,**

**Boga czcić i kochać Jego
sensem życia Twego.**

**3. Dla Kościoła jesteś światłem,
naszym jesteś Pawle Bratem,
prowadź do życia wiecznego,
ucz kochać bliźniego.**

**4. Twoją drogą my kroczymy,
też tę walkę dziś toczymy,
w górę serca chciejmy wznosić
i o świętość prosić.**

